

Kłopoty z wodą

Polska jest krajem ubogim w wodę. Świadomość tego faktu dociera nie tylko do poszczególnych użytkowników, ale i do podmiotów politycznych. Potrzeba lepszej gospodarki wodnej wymaga przede wszystkim działania na szczeblu krajowym. Jednak również władze lokalne starają się podejmować kroki, które pozwoliłyby na poprawę sytuacji. Dolnośląska Polityka Wodna – dokument wiążący samorząd wojewódzki – stanowi ciekawą próbę spojrzenia na wodę jako zasób cenny zarówno dla gospodarki, jak i przyrody.

Water problems

Poland is a water-scarce country. The awareness of this fact becomes obvious not only for individual consumers, but also for policy-makers. Improving water management calls for state level activities. Nevertheless local authorities make steps in order to improve the situation too. The Lower Silesia Water Policy – a document that is binding for the local government only – makes an interesting case for looking at water as a precious asset for the economy and nature at the same time.

Polska jest krajem wyjątkowo ubogim w wodę. Średni opad roczny wynosi około 600 mm – znacznie mniej niż w Europie zachodniej. Gospodarka i przyroda zależne są właściwie tylko od opadów, bo dorzecza (inaczej niż np. w Egipcie) nie wychodzą poza obszar kraju daleko; odprowadzają do morza niespełna 150 km³. W bilansie poboru wody (około 8 km³ rocznie) dominują wody chłodnicze, wykorzystywane przy produkcji elektryczności i ciepła. Zużycie w gospodarstwach domowych jest umiarkowane; na cele komunalne zużywa się około 2 km³, z czego znaczna część pochodzi z zasobu wód podziemnych, których odnawialność – z uwagi na skąpe opady – jest wątpliwa.

W Polsce roczny opad jest wyższy od poziomu 250 mm, od którego – zdaniem geografów – zaczyna się już pustynia. Tym niemniej dostępne zasoby wody są dość skąpe. Przekłada się to na umiarkowane jej zużycie w celach konsumpcyjnych – około 190 l dziennie na osobę. Może się to wydawać sporo, choć zważywszy na to, że owa średnia obejmuje nie tylko oczywiste wykorzystanie w domach, ale również czyszczenie ulic i podlewanie trawników, nie jest to wiele. Według statystyk Unii Europejskiej, faktyczne zużycie wody na cele tradycyjnie rozumiane jako komunalne wynosi w Polsce 90 – 100 l dziennie na mieszkańca, znacznie poniżej tego, czym dysponują inni obywatele Unii Europejskiej.

Jednak woda w kranie to tylko jeden z aspektów obecności tego zasobu. Z ekologicznego punktu widzenia znacznie donioślejsza jest jej rola w przyrodzie. Woda magazynowana w glebie, albo płynąca w rzekach i jeziorach stanowi naturalne

środowisko życia dla licznych gatunków, także tych, których znaczenie dla człowieka dopiero zaczyna być dostrzegane.

Dolnośląska Polityka Wodna (DPW)

Nie czekając na decyzje przyjmowane na szczeblu centralnym, samorządy terytorialne przystępują do wypracowania rozwiązań, które mogłyby służyć jednocześnie gospodarce i przyrodzie. Jedną z pierwszych takich prób stała się Dolnośląska Polityka Wodna (DPW). Formalnie dokument ten został zainicjowany uchwałą Zarządu Województwa Dolnośląskiego z października 2023 r. Praca nad DPW przewidziana jest na wiele lat. Aktualnym materiałem są jej "Założenia" z połowy 2024 r., których punktem wyjścia jest stan dorzecza Odry.

Zwraca się tam uwagę na to, że niemal całe dorzecze Odry (89%) znajduje się w Polsce i stanowi ponad 1/3 terytorium kraju. Na szczególną uwagę zasługuje stwierdzenie "Odra to szczególny rodzaj mokradła, razem z innymi rzekami i jeziorami zalicza się ją do wód powierzchniowych". Nie jest to przejęzyczenie (mimo że określenie "mokradło" zarezerwowane jest zazwyczaj dla innych obiektów). W następujących zaraz potem słowach wyjaśnia się, że mokradła regulują obieg wody w przyrodzie, zatrzymując ją (retencjonując) w krajobrazie. "Przekształcona Odra i przekształcone mokradła w jej dorzeczu (pozostałe wody powierzchniowe oraz obszary podmokłe – podmokłe łąki, lasy czy torfowiska) potęgują problemy związane z dostępnością wody w okresach suszy, jej nadmiarem i siłą niszczącą w trakcie powodzi czy też złą jakością wody poprzez utracone zdolności do samooczyszczania". Gospodarcze znaczenie wody jest więc ściśle powiązane z jej rolą przyrodniczą.

Zwłaszcza w kontekście zmian klimatu znaczenie gospodarki wodnej wydaje się być szczególne. Z jednej bowiem strony należy liczyć się z nasileniem ekstremalnych zjawisk meteorologicznych, takich jak susze i powodzie. Z drugiej zaś zła gospodarka wodna skutkuje odwadnianiem torfowisk, prowadzącym do wzrostu emisji dwutlenku węgla, a więc dalszym niszczeniem klimatu.

Założenia DPW identyfikują szereg wyzwań, a w tym:

- zła jakość praktycznie wszystkich wód dorzecza,
- negatywne skutki zjawisk ekstremalnych (powodzi i suszy),
- przekształcenie rzek, jezior, obszarów mokradłowych i odwadnianie krajobrazu będące skutkiem melioracji rolniczych,
- deficyt wody,
- powracające katastrofy spowodowane skrajnie złą jakością wody,
- brak zintegrowanej (otwartej) bazy wiedzy o stanie i jakości zasobów wodnych,
- niski poziom świadomości społecznej o wodzie.

Założenia DPW są zgodne z powstałym niemal równocześnie dokumentem Europejskiego Komitetu Społeczno-Ekonomicznego "Apel o Niebieski Ład UE". Zawiera on 32 zalecenia dotyczące zużycia wody przez gospodarstwa domowe, finansowania inwestycji wodnych i działań edukacyjnych. W najbliższych latach woda powinna być uznana za priorytet strategiczny, wspomagany specjalnymi funduszami na rzecz Niebieskiej Transformacji.

Ograniczenia DPW

Jednak kompetencje wojewódzkie są bardzo ograniczone. W polityce rozwoju województwa ustawowo uwzględnia się wprowadzenie zagospodarowanie przestrzenne i ochronę środowiska, finansowanie projektów unijnych (a więc również Niebieskiej Transformacji) i stosowne działania edukacyjne, a przedstawiciel marszałka województwa jest z urzędu członkiem organu opiniotawczo-doradczego Prezesa Wód Polskich, co daje możliwość wpływu na politykę krajową, a w szczególności na skuteczną ochronę rzek (w tym na podmiotowość Odry) i środowisk wodolubnych. Ale jednocześnie przepisy nie pozwalają na naruszanie samodzielności powiatów i gmin, ani na przeszkadzanie w realizacji zadań publicznych należących do organów administracji rządowej. Innymi słowy, DPW ma teoretycznie zakres bardzo szeroki, ale w praktyce musi się bardzo ograniczać.

Do tego dochodzi jeszcze wymiar międzywojewódzki i międzynarodowy. Albowiem DPW kierowana jest także do sąsiednich województw (Lubuskiego, Wielkopolskiego i Opolskiego), niemieckich landów (Brandenburgii i Saksonii) oraz czeskich krajów Usteckiego, Libereckiego, Hradeckiego, Pardubickiego i Ołomunieckiego).

Cel DPW jest zarysowany ogólnie jako "Osiągnięcie wysokiej jakości wód powierzchniowych oraz podziemnych, zabezpieczanie i retencjonowanie zasobu wodnego pod kątem utrzymania ekosystemów, produkcji rolnej i przyjaznej środowisku gospodarki [...] poprzez zintegrowanie zagadnień wodnych z sektorowymi politykami rozwoju województwa dolnośląskiego, a także wykształcenie odpowiedzialnych postaw społecznych wobec dziedzictwa przyrodniczego i obiegu wody w przyrodzie".

Bardziej szczegółowo ma ona dotyczyć:

- integracji regionalnych polityk sektorowych (zwłaszcza rolnictwa, przemysłu, zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, transportu, turystyki i edukacji);
- uruchomienia tzw. "niebieskiej dyplomacji", zorientowanej na potrzebę przekraczania skali lokalnej, regionalnej a nawet krajowej;
- lobbingu na rzecz podmiotowości Odry i głównych rzek dorzecza;
- zwiększenia możliwości retencyjnych dorzecza;
- redukcji zanieczyszczeń;
- ochrony oraz odtwarzania mokradeł;
- promowania rolnictwa bazującego na obszarach podmokłych (tzw. paludikultury);
- renaturyzacji wybranych rzek (70 spośród 318 w regionie);
- łagodzenia negatywnych skutków zmian klimatycznych;
- zapewnienia mieszkańcom dostępu do czystej i przystępnej cenowo wody; oraz
- działań edukacyjnych.

Z ekonomicznego punktu widzenia główne wyzwania są dwojakiego rodzaju: po pierwsze, wycena korzyści z poprawy gospodarki wodnej; po drugie, internalizacja wielkoobszarowych kosztów zewnętrznych. Pierwsze wyzwanie ma nie tylko charakter teoretyczny, ale i praktyczny. Należy przede wszystkim oszacować korzyści z tytułu

możliwości dostarczenia czystej wody różnym użytkownikom – zwłaszcza gospodarstwom domowym, producentom rolnym i przemysłowi – a także ochrony przed nadmiarem wody w czasie powodzi. To jest aspekt teoretyczny. Należy ponadto umożliwić użytkownikom, żeby za dostarczoną wodę płacili, a więc trzeba umożliwić systemom dostarczania wody sfinansowanie potrzebnych działań. To zaś jest aspekt praktyczny. Drugie wyzwanie ma skalę ponad-lokalną. No bo jak sprawić, żeby podmioty spoza województwa dolnośląskiego podejmowały działania, które z ich punktu widzenia nie są – być może – potrzebne, skoro służą komuś innemu? W tym celu DPW uzasadnia potrzebę "dyplomacji wodnej".

Problemy są trudne, bo woda ma wysoką wartość, a DPW postuluje, żeby była czysta i możliwa do zakupu po przystępnej cenie. Niezamożne gospodarstwa nie powinny za nią płacić zbyt wiele. Natomiast użytkownicy zamożni – tacy, którym jest ona potrzebna do podlewania trawników, napełniania basenów, albo funkcjonowania fontann – nie powinni być subwencjonowani przez podatników. Jednak utrzymywanie różnych cen, uzależnionych od zastosowania wody jest kłopotliwe i sprzyja powstaniu czarnego rynku. Nigdzie w praktyce nie udało się dobrze rozwiązać tego problemu.

Tymczasem DPW stawia nawet ambitniejsze zadania. Zapewnienie taniej podaży wody w taki sposób, żeby jej zużycie w gospodarce nie odbywało się kosztem ekosystemów jest bardzo trudne. Wprawdzie w dłuższej perspektywie czasowej krzywda przyrody i tak przełoży się na wyższe rachunki, ale obciążeni zostaną wtedy nie ci, którzy problem spowodowali. Chodzi zaś o to, żeby przy podejmowaniu decyzji antycypować takie koszty i wybierać rozwiązania, które są najbardziej opłacalne nawet w długiej perspektywie, a nie te, które wydają się chwilowo tanie.